1. ***Skąd pomysł Pankregeparty? (duża trasa; kapele z różnych klimatów)***

* Pomysł na zagranie trasy w takim a nie innym składzie, tudzież z tak różnymi klimatami należy traktować w kategorii czysto-spontanicznej idei. Narodziła się ona w mojej i Roberta Chabowskiego (gitarzysty FL) głowie jakieś pół roku temu. Uważam, że jako zespół dojrzeliśmy do takiego stanu, w którym bardziej szukamy tego co nas łączy, a nie tego co dzieli, zaś muzyki nigdy nie traktowaliśmy jako wyścigów czy sportowej rywalizacji. Idea „Punky Reggae Party”, wywołana dawno temu przez Boba Marley’a odżyła na naszej ostatniej płycie, gdzie wprowadziliśmy trochę więcej (niż wcześniej) nawiązań do „reggae’owych” klimatów, a jeden z kawałków nosi tytuł „Pankregeparty”. Pierwotny pomysł był taki, aby zorganizować 2,3 takie koncerty, ale w efekcie zamienił się na dużą, profesjonalnie zorganizowaną trasę, w której w roli organizatora występuje „nasz wydafca” – firma OFFMUSIC...

1. ***Jesteście najstarszym z występujących na Pankregeparty zespołów, nawet Proletaryat jest od Was o rok młodszy! Nigdy nie byliście jednak „topową” kapelą, w rankingach popularności staliście zawsze kawałek „za” Kultem, Proletaryatem, Armią... Z czego to wynika? (Nie chcieliście dać dupy systemowi w latach 80.? Gardzicie popularnością pt.: listy przebojów? Jesteście bardziej niszowi?)***

* Myślę, że w ogóle jesteśmy jedną z najstarszych, istniejących bez żadnej przerwy formacji w tym kraju...☺ Na “nietopowość” FARBEN LEHRE tak naprawdę składa się wiele czynników... Po pierwsze – wydając swoje płyty zawsze unikaliśmy dużych wytwórni, ponieważ kapele traktują one jak kontener bananów, który trzeba jak najszybciej sprzedać – a jak przyjdzie koniunktura na mandarynki – banany pójdą w odstawkę... Po drugie – faktycznie za Komuny, kiedy tych kapel było niewiele, a rynek muzyczny raczkował nie poszliśmy na żadne wazeliniarskie ustępstwa ani kompromisy... Po trzecie – w tzw. „branży” od zawsze jesteśmy postrzegani jako wyjątkowo niepokorny i niesforny zespół, a z takim ciężko się współpracuje (czyt. ciężko się nim kręci i manipuluje...)... Po czwarte tworząc muzykę, poszczególne kawałki nigdy nie naginamy ich wg klucza: „robimy hita” pod modę koniunkturę, publikę... Po piąte – co nie jest bez znaczenia – nie jesteśmy z Warszawki, a tylko z miasta oddalonego o 100 kilometrów od stolicy... Po szóste nigdy nie mieliśmy managera z prawdziwego zdarzenia, co chyba wynika ze zbytniej nieufności, którą obdarzam ludzi... Dokonując takiego a nie innego wyboru wykonywanej muzyki, przekazu tekstowego, wykazując taką postawę zapewne sami odpowiadamy za fakt iż (jak to nadmieniłaś) zawsze jesteśmy kawałek za KULTEM, PROLETARYATEM, ARMIĄ, etc... Jesteśmy jacy jesteśmy, lubimy to co robimy i czujemy się komukolwiek potrzebni, a tego nie da się „ot tak” załatwić jakimiś pokrętnymi ścieżkami polskiego „pseudo-show-businessu”.

1. ***Gracie już 18 lat. Wielu z Waszych fanów jest młodszych od Farben Lehre. Jak się czujesz jako idol/buntownik dla ludzi, którzy mogliby być Twoimi dziećmi?***

* Nie przywiązywałbym takiej wagi do różnicy wieku. Tak się bowiem składa, iż niejednokrotnie prędzej dogadam się z 18-latkiem, aniżeli z jego ojcem, który jest w sumie moim rówieśnikiem. To kwestia świadomości i podejścia do życia... Ja się może i zestarzałem fizycznie, ale nie mentalnie – czego nie mogę powiedzieć o większości ludków w moim wieku... Natomiast Idoli poszukać należy w Polsacie a nie w FARBEN LEHRE...

cytat... Stoję sobie tutaj sam i wierzę w swoją siłę

Zmienił się zupełnie świat, a ja się nie zmieniłem... *(Ostatni skaut)*

*3a. Punk to muzyka buntu. Sam najprawdopodobniej zacząłeś śpiewać to, co śpiewasz, ponieważ nie zgadzałeś się z zastaną rzeczywistością, chciałes powiedzieć „nie” skostniałemu światu „dorosłych”. Chciałeś buntu, chciałeś zmian... Teraz sam jesteś „dorosły”. Nie wydaje Ci się że z wiekiem przeszedłeś na drugą stronę tej barykady i po prostu musisz się z tym pogodzić?*

- Chwila chwila... Nie zgadzałem się i nie zgadzam z zastaną rzeczywistością, ale nie stawiałbym tego w znaku równości ze „światem dorosłych”. Chciałem buntu i zmian, ale nadal tego chcę, nadal nie boję się mówić „NIE”. Jestem dorosłym, „dużym dzieckiem”, ale nie mam nic wspólnego z tym dziadostwem tworzonym w tym kraju przez bandę cwaniaczków i skurwysynków z szemranymi powiązaniami... Nie staję więc po tej samej stronie barykady i z niczym nie muszę się godzić. Ani teraz ani potem... Z wiekiem nabieram coraz większego doświadczenia życiowego, ale to nie oznacza radykalnych zmian mentalnych czy światopoglądowych...

1. ***Najnowsza płyta F.L. jest bardzo „lajtowa” – sporo tu pogodnych brzmień, mało agresji, ewentualnie trochę szydery. Odchodzicie od ostrego, punkowego grania?***

* Takie stwierdzenie jest nadużyciem, bowiem mija się z rzeczywistością. To nieprawda, że ta płyta jest bardziej „lajtowa” niż poprzednie albumy FL. Kawałki: *Judasz, Czadzik, Jestem, Ostatni Skaut, Kwiaty świata* czy *Spodnie z GS-u* to rasowe „czadziki” bez owijania w bawełnę. Wymienione tytuły to wszak połowa zawartości „Pozytywki”. Spokojna *Magia*, bujana *Niepiosenka* czy rytmiczna *Pozytywka* też nie stanowią jakiegoś totalnego nowum w naszej historii. Wystarczy posłuchać starszych wydawnictw, by znaleźć tam, np. *Nierealne ogniska, Krótką piosenkę, Czekanie na znak, Nowy dzień*, *Stojąc obok siebie* czy *Nowe helikoptery.* Natomiast faktycznie w przekazie tekstowym pojawia się mniej agresji czy pejoratywnych emocji. Zmiana polega na tym, że szukając pozytywów w negatywnej rzeczywistości staramy się iść do przodu i po drodze pokonywać kłody raz po raz rzucane pod nogi człowiekowi przez innych ludzi... Mówiąc krótko – szukamy pozytywnych relacji , śpiewamy na to całe zło, jesteśmy jak śmiejące się zabawki, ale gdy trzeba potrafimy pokazać ostre pazurki i dotkliwie zadrapać....

Na tym właśnie polega cała filozofia Atomowych zabawek i Pozytywki...

1. ***Bardzo modne stało się ostatnio nagrywanie piosenek z gośćmi – najlepiej takimi, którzy uprawiają zupełnie inną gatunkowo muzykę. U Was także widać ten „trend” (wiem, wiem, - tym fragmentem na pewno Cię rozwścieczyłam;-)) – w jednym z „Pozytywkowych” kawałków pt. „magia” występuje Małgorzata Banachowicz – śpiewaczka operowa. To dość odważna kompilacja...***

* Nie mam pojęcia czy to jest modne czy nie, ale wiem że już w 1994 roku, na naszej płycie „Insekty” pojawiali się goście, min. skrzypaczka. Zaproszenie Małgosi Banachowicz stanowiło eksperyment, który się sprawdził i kto wie czy na następnej płycie nie uwidoczni się jeszcze bardziej... A czy to odważna kompilacja? Cóż – do odważnych świat należy, nieprawdaż?

1. ***Nie myśleliście o zrealizowaniu jakiegoś wspólnego projektu z którymś z polskich hiphopowców? To tez ostatnio jest „trendy” ;-)***

* Szczerze mówiąc nie należę do krytyków Glacy za to, że nagrał kawałek z Peją, „topowym” Hip-Hopowcem. Jego wybór, jego droga. Ja z kolei nie czuję potrzeby realizacji takiego projektu i to jest mój wybór, moja droga. Niech każdy robi to co chce, to co czuje byleby pozostał przy tym sobą, a nie podążał za tanią koniunkturą czy modą. Tak naprawdę to jest istotą całej sprawy...

1. ***zakładam, że po pytaniu 6 bardzo się obruszysz i oplujesz polski hip hop, więc od razu zadam następne: Kilka miesięcy temu w wywiadzie udzielonym City, Grabaż z Pidżamy Porno stwierdził, że: „w ostatnich latach najcelniejsze, najbardziej autentyczne teksty pochodzą właśnie z hip hopu”. Jesteś innego zdania?***

* Szanuję Grabaża, ale pozwolę sobie nie podzielać jego poglądu w tej kwestii. To fakt, iż wśród hip-hopowych twórców pojawiają się wyjątkowo trafne i autentyczne teksty, chociażby te, które generował Magik i KALIBER 44 czy PAKTOFONIKA. Jednak większość to nieudolne powielanie samych siebie i tak naprawdę sprowadzanie wszystkiego do tematyki blokowisk, blantów, panienek, chajsu, etc... To – jak dla mnie – zbyt przewidywalne, schematyczne i nudne. Takie trochę zjadanie własnego ogona... Żeby było jasne – wśród zespołów punkowych też nie wszystko do mnie dociera i przekonuje. Uważam, że nie należy uogólniać i sprowadzać tematu do wspólnego marginesu, na zasadzie: jak hip-hop „to be” a jak punk-rock „to cacy”.

1. ***„Pozytywka” zawiera jeden bardzo ostry, zarówno muzycznie jak i tekstowo, kawałek „Judasz”, co więcej – powstał do niego kontrowersyjny teledysk. Opowiedz jego historię.***

* Tekst „Judasza” to moja bardzo osobista reakcja na pewne zdarzenie z marca 2003 roku i na zachowanie człowieka, którego wcześniej traktowałem jako swego bliskiego kumpla, by nie rzec przyjaciela. Raz jeszcze przekonałem się, że zdrada czai się na każdym kroku... A teledysk z wizerunkami polityków z pierwszych stron gazet, etc...? Traktuję go jako wyjątkowo swobodną interpretację „Judasza”. O samym twórcy niewiele jestem w stanie powiedzieć, bowiem pozostaje on anonimowy, zaś teledysk błąka się po intenecie, gdyż nie ma żadnej szansy na zafunkcjonowanie w oficjalnym obiegu medialnym. Najlepiej jeśli każdy sam go zobaczy i oceni według swego gustu...

1. ***I na zakończenie wracamy do Pankregeparty. Z kim zagracie w Poznaniu i czego możemy się spodziewać po tym koncercie?***

* Tak jak na całej trasie w klubie „U BAZYLA” pojawią się cztery główne podmioty czyli HABAKUK, PROLETARYAT, FARBEN LEHRE i DJ ROCKPOLL. Ponadto w charakterze gościa wystąpi punkowa bojowa formacja ULICZNY OPRYSZEK. Czego się spodziewać? Dobrej zabawy, pozytywnych wibracji, czadu i dużo szczerych dźwięków oraz niebanalnych słów... Czas spędzony na „Pankregeparty” NA PEWNO nie będzie czasem straconym. Pozdrawiam i do zobaczenia już wkrótce...